Goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
10 lipca 1943
Nr. 606
Cena w Wilnie 5 fen.

Potężna bitwa czołgowa w rejonie Biełgorodu

Zniszczono dalsze 420 czołgów sowieckich i 117 samolotów. — Nowy atak terrorystyczny na Kolonię

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 9 lipca 1943.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Wielkie zmagania w rejonie Biełgorodu — Orła trwają z wzrastającą gwałtownością. Od przedwczoraj rozwinęła się poza przerwanym bolszewickim systemem stanowisk potężna bitwa czołgów, w której bolszewicy robią największe wysiłki, żeby niemieckie kliny pancerne, które się przedarły, otoczyć. Przy tym nieprzyjaciel stracił obok wysokich strat w ludziach ponownie 420 czołgów oraz wielką ilość dział i automatycznych. Eskadry bolszewickie bojowych i pikujących powietrznych sił zbrojnych brały udział w walkach lądowych i zwalczały przede wszystkim nowo wprowadzone rezerwy nieprzyjaciela. W walkach powietrznych i przez obronę artylerii przeciwlotniczej bolszewicy stracili w dniu wczorajszym 117 samolotów.

Na Morzu Śródziemnym podczas nalotów brytyjsko - północno - amerykańskich zespołów lotniczych zestrzelono 26 samolotów.

Brytyjskie bombowce przeprowadziły ubiegłej nocy znów atak terrorystyczny na Kolonię i okolice. Wynikły straty wśród ludności, oraz spustoszenia w dzielnicach mieszkalnych. Katedra kolońska była ponownie atakowana i trafiona. Według dotychczasowych meldunków zestrzelono 9 nieprzyjacielskich bombowców. Trzy dalsze samoloty zniszczono podczas dnia nad Kanałem i nad Atlantykiem. Okręty ubezpieczające marynarki wojennej i morska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 3 nieprzyjacielskie samoloty. Ogólne straty przeciwnika na zachodzie i na obszarze Morza Śródziemnego wynoszą 41 samolotów.

Armia niemiecka pomaga ludności cywilnej w walce z bandytami

BERLIN (DNB). Bandy bolszewickie, zniszczone w okręgu Bośni Południowej oraz Hercegowiny i Czarnogórza pozostawiły po sobie w miejscowościach, dotkniętych ich terrorem — nędzę i zniszczenie. Pozostałością ich bytności były ograbione osiedla, opuszczone wioski i głodująca ludność. Bezcelowe zakładanie ładunków wybuchowych uniemożliwiło komunikację po wielu drogach kraju. Armia niemiecka po zniszczeniu kilku ośrodków bandyckich w szybkim tempie dostarczyła również poszkodowanym miejscowościom pierwszej pomocy.

Przy tym oddziały pionierów w jednym tylko okręgu działalności bandytów doprowadziły do porządku 120 klm. dróg i odbudowały na nowo lub naprawiły znaczną ilość zniszczonych mostów rzecznych. Niemieckie oddziały łącznikowe uporządkowały 1.053 przewodów telegraficznych, co odpowiada długości od Wiednia do Salonik. Uwolniona od band ludność powitała przedstawicieli armii niemieckiej wszędzie jako oswobodzicieli i pomocników. którzy wspólnie z sojuszniczymi towarzyszami broni podjęli się również ochrony morskiego wybrzeża południowo wschodniego.

—ooo—

Prasa włoska o niemieckiej białej księdze w sprawie terroru lotniczego

MEDIOLAN (DNB). Wielką uwagę całej prasy Włoch północnych zwróciła biała księga niemiecka w sprawie wyłącznej winy Anglii w bombardowaniu z powietrza ludności cywilnej. Prasa ta podkreśla, że w ten sposób stwierdza się bezwzględną odpowiedzialność Anglii za terror lotniczy.

Wydany przez ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie dokument w postaci białej księgi podaje „niezaprzeczalne dowody" ze strony niemieckiej, które stwierdzają jeszcze raz, że inicjatywa terroru lotniczego pochodzi od Anglików i pada jedynie na nich, jak to wykazuje pismo „Gazzetta del Popolo". Ta biała księga dostarcza wybitnych i niezaprzeczalnych stwierdzeń, jak najbardziej przekonywujących. Z podanych protokułów jasne jest widocznie, że inicjatywa niemiecka w sprawie ograniczenia wojny powietrznej, rozpoczęta uczynioną w Genewie propozycją w lutym 1932 roku, została przez Anglię zlekceważona. Od owego więc czasu zamierzała Anglia w razie wojny dokonywać bombardowania ludności cywilnej.

Turecka delegacja oficerów na froncie wschodnim i na wybrzeżu Kanału

BERLIN (DNB). Od 25 6. do 7 7. bawiła delegacja oficerów tureckiej armii pod kierownictwem generała - pułkownika Toydemyra na zaproszenie Wodza Niemiec na froncie wschodnim oraz na wybrzeżu Kanału. Tureckim oficerom pokazano oddziały wojska i urządzenia wojskowe. Mieli oni okazję zapoznać się w szerokim zakresie z uzbrojeniem i postawą oddziałów wojskowych.

W dniu odjazdu delegacja była przyjęta przez Wodza Niemiec i szefa sztabu generalnego.

—0:0—

Dalsze głosy prasy polskiej o zamordowaniu gen. Sikorskiego

WARSZAWA (DNB). „Nowy Kurier Warszawski" zaznacza, że śmierć generała Sikorskiego jest „tymczasowym zakończeniem czynów, dokonywanych przez rządy angielskie od wieków, poczynając od Marii Stuart i Karola I".

„Nowy Głos Lubelski" łącznie z zamordowaniem Sikorskiego poddaje dyskusji politykę emigrantów polskich i pisze: każdemu jest obecnie jasne, że droga obrana przez polskich emigrantów była mylną. Wcześniej lub później musiało się wytworzyć położenie, z którego niema żadnego wyjścia. Było niemożliwym stawać w coraz ostrzejszej opozycji przeciwko Sowietom i jednocześnie podtrzymywać związek z Anglią. Wypadek z Sikorskim powinien być wskazówką dla Polaków, aby z zagranicą raz na zawsze zerwali.

Włoskie komunikaty wojenne

RZYM 7. 7. (DNB). Kwatera Główna sił zbrojnych podaje:

Działające wspólnie na Morzu Śródziemnym włoskie i niemieckie siły morskie zatopiły jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

Eskadry nieprzyjacielskie bombardowały Palermo, Trapani, Porto Empedocle, Katanię, Marsalę i inne pomniejsze miejscowości na Sycylii i w Kalabrii. Celny ogień artylerii przeciwlotniczej spowodował stratę 17 samolotów nieprzyjacielskich. Niezależnie od tego włoskie myśliwce zestrzeliły dwa bombowce czteromotorowe.

RZYM 8. 7. (DNB). Główna kwatera podaje:

Włoskie samoloty torpedowe przeprowadziły skuteczną akcję ofensywną wzdłuż wybrzeża tunetańskiego. Dwa parowce o łącznej pojemności 13.000 TRB zostały tak ciężko uszkodzone, że należy liczyć się z ich niewątpliwym zatonięciem.

Nieprzyjacielskie ataki na Trapani, Porto Empedocle i Catanię wyrządziły małe szkody i spowodowały kilka ofiar wśród ludności cywilnej. 14 samolotów zostało zniszczonych przez artylerię przeciwlotniczą, z tego trzy w Trapani, cztery w Porto Empedocle i siedem w Catanii.

Myśliwce Osi zestrzeliły w walkach powietrznych nad Sycylią pięć nieprzyjacielskich samolotów.

Testament polityczny gen. Sikorskiego

SZTOKHOLM (DNB). Podczas gdy w Londynie stawia się zagadkowe pytanie, jakie było ostatnie życzenie i jakie były plany na przyszłość zamordowanego szefa emigrantów Sikorskiego, oraz jaką on zamierzał przyjąć postawę wobec Związku Sowieckiego, daje na te pytania jak podaje londyńskie biur Reutera, odpowiedź treść telegramu, który wysłany został przez generała Sikorskiego na dwa dni przed jego zamordowaniem z Kairu do swego zastępcy Mikołajczyka i który przedstawia do pewnego stopnia polityczny testament gen. Sikorskiego.

W tym ostatnim telegramie do polskich emigrantów mówi się: „Jeżeli zachowamy jedność narodową i będziemy świadomi tego, że bronimy wielkiej i sprawiedliwej sprawy, zdołamy przezwyciężyć wszystkie trudności i obronić nie tylko najważniejsze interesy Polski, ale także zapewnić utrzymanie demokratycznych zasad".

Ten ostatni telegram Sikorskiego jest jawnym apelem do emigrantów, żeby oponowali oni przeciw dążeniom Moskwy narzucenia Polsce bolszewickiego systemu państwowego.

Czyja to ręka — Londynu czy Moskwy?

VIGO (DNB). W kołach dyplomatycznych szeroko omawiany jest fakt, że także w Londynie panuje przekonanie, iż w tej domniemanej katastrofie lotniczej chodzi nie o nieszczęśliwy techniczny wypadek. Faktowi, że ma się tu do czynienia z aktem sabotażu, który potwierdzają jeszcze dalsze wiadomości z Gibraltaru, nie mogą już także w Londynie zaprzeczać. Odczuto tam szczególnie przykro, że powstało podejrzenie, iż tajny wywiad angielski maczał tu swe ręce.

Aby zatrzeć to wrażenie daje Londyn dyskretne sugestie, które wskazują na Sowiety jako na sprawców katastrofy. Ten sam cel miały dziwne wiadomści, jakoby ze strony polskiej ostrzegano gen. Sikorskiego przed jego podróżą. Odmowa Churchilla odnośnie wypowiedzenia się w sprawie tej katastrofy jest tłumaczona w tym samym sensie.

W kołach neutralnych panuje pogląd, że bodaj dwie strony przyłożyły rękę do tej sprawy, gdyż Sikorski dla obu stron stanowił przeszkodę w ich stosunkach.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

RÓWNE (DNB). Na podstawie zeznań miejscowej ludności wykryto dwa dalsze miejsca zbrodni w Winnicy.

Teren z grobami masowymi znajduje się w tak zwanym parku ludowym, który należał do terenów NKWD, inne natomiast miejsca z grobami znajdują się naprzeciw prawosławnego cmentarza.

Odpowiedź Churchill'a Wandzie Wasilewskiej

Na marginesie mordu gen. Sikorskiego

Wiadomość o zamordowaniu gen. Sikorskiego, szefa polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, wraz z towarzyszącą mu świtą wywołała w społeczeństwie polskim wprost wstrząsające wrażenie. Po ochłonięciu z tego pierwszego wrażenia przyszła refleksja i w każdym Polaku zrodziło się pytanie: jakie są przyczyny tej katastrofy i jak do tego faktu się ustosunkować?

Aby znaleźć na to odpowiedź. musimy się cofnąć myślą nieco wstecz i uprzytomnić sobie niektóre momenty polityczne, poprzedzające ten czyn zbrodniczy, bo przecież zapewnieniom angielskim, że jest to czysty przypadek, nikt nie uwierzył,—tym bardziej po przeczytaniu wiadomości DNB z Erzerumu (Turcja), że także wśród wojsk polskich, wycofanych z Sowietów, a stacjonowanych obecnie w Bagdadzie, odzywają się głosy, dlaczego ani Churchill ani Roosevelt w swych podróżach powietrznych nie byli narażeni na żadne katastrofy, a musiało to spotkać właśnie gen. Sikorskiego?

Zastanawiając się nad tym dochodzimy do wniosku, że punktem wyjścia tego tragicznego wydarzenia jest Katyń. Wprawdzie i przed wykryciem tych masowych mogił pomordowanych oficerów polskich w lesie katyńskim stosunki między Sikorskim a Stalinem były nienajlepsze, gdyż zaraz po zawartym pod presją Anglii porozumieniu i zapoczątkowaniu tworzenia w Sowietach armii polskiej, która dla Sikorskiego w pierwszym rzędzie stanowiła pretekst do wycofania z Sowietów pozostających tam w niewoli żołnierzy polskich i wywiezionej ludności cywilnej. podczas gdy Stalin spodziewał się, że sformowane oddziały od razu będą użyte do walki przeciw wojskom niemieckim, zaczęli przedstawiciele Sikorskiego dopytywać się o los tych kilkunastu tysięcy oficerów i żołnierzy, których nie mogli się doliczyć. Rząd sowiecki zbywał ich coraz natarczywsze pytania rozmaitymi wybiegami, którym nikt nie dawał wiary, lecz dopóki nie wiedziano konkretnie, gdzie ci oficerowie i żołnierze się znajdują, musiano te wybiegi przyjmować za dobrą monetę. Tymczasem Stalin coraz gwałtowniej domagał się, aby uformowane już oddziały polskie wysłane zostały na front przeciw Niemcom. a ponieważ Sikorski wciąż jeszcze nie zgadzał się na to, postanowił Stalin zmusić te oddziały do tego głodem, odmawiając im racji żywnościowych. Wówczas rozpoczął Sikorski przy poparciu Anglii wycofywać te oddziały z Sowietów do Persji i wcielać je do armii angielskiej Bliskiego Wschodu. której zadaniem była obrona w razie potrzeby Kaukazu, a właściwie tylko źródeł naftowych w Baku, o które Anglikom najbardziej chodzi. W ten sposób udało się też rzeczywiście Sikorskiemu wyprowadzić z Sowietów znaczną część sformowanych tam oddziałów polskich, a wraz z nimi także kilka tysięcy ludności cywilnej.

W trakcie tego obiegła całą kulę ziemską wiadomość o wykryciu masowych mogił zamordowanych przez bolszewików 12.000 oficerów polskich w lesie pod Katyniem, wywołując wszędzie odruchy nietylko oburzenia, ale wprost obrzydzenia. Rząd sowiecki nie mógł się zdobyć na nic lepszego, jak tylko na ordynarne kłamstwo, że czynu tego dokonali Niemcy. Rzecz oczywista, że nie mógł w to uwierzyć także rząd gen. Sikorskiego, tym bardziej, że od swoich przedstawicieli, którzy byli w Moskwie, miał już dokładne dane, ilu oficerów i żołnierzy nie mogli się tam doliczyć. Było więc również rzeczą naturalną, że wobec takiego twierdzenia Sowietów zwrócił się on do kompetentnej strony neutralnej, to jest do Międzynarodowej Organizacji Czerwonego Krzyża, żeby tę sprawę bezstronnie wyjaśniła i ustaliła, czyja w tym masowym morderstwie jest wina.

Gdyby rząd sowiecki miał czyste sumienie, to powinien był z największą chęcią nawet poprzeć to żądanie, gdyż w takim razie ustaloną by została z neutralnej strony wina nie jego, ale Niemców. Tymczasem rząd sowiecki przyjął to żądanie z oburzeniem i ze swej strony zażądał aby rząd gen. Sikorskiego wycofał z Międzynarodowej Organizacji Czerwonego Krzyża swoją prośbę, a gdy gen. Sikorski nie zgodził się na to. odpowiedział Stalin zerwaniem z nim stosunków.

I odtąd rozpoczyna się między rządem gen. Sikorskiego a rządem Stalina otwarta walka polityczna, w którą wmieszaną została także Anglia. Stalin żąda od Anglii usunięcia rządu gen. Sikorskiego lub przynajmniej gruntownej jego reorganizacji z udziałem komunistów, co jednak dla Anglii jest niemożliwe ze względu na zawarte umowy i w obliczu innych znajdujących się w Londynie rządów emigracyjnych, które Anglia dla swojej sprawy wciągnęła do wojny. Wobec tego Stalin rozpoczyna czynić różne wstręty także wobec Anglii, odmawiając udziału w opracowaniu planów co do dalszego prowadzenia wojny, ignorując w swych deklaracjach postanowienia karty atlantyckiej i rozszerzając swoje początkowo ostrżnie wysuwane żądania odnośnie przyznania mu wschodnich terenów Polski teraz już na całą Polskę. Aby mocniej poprzeć to żądanie, tworzy Stalin z pozostałych jeszcze w Sowietach oddziałów polskich, których gen. Sikorskiemu nie udało się stamtąd na czas wycofać, bolszewicki korpus polski i stwarza czerwony rząd polski pod przewodnictwem Wandy Wasilewskiej, która niewiadomo jakim prawem w imieniu Polaków to żądanie Stalina popiera.

Churchill widocznie zląkł się, że Stalin teraz nie zechce tak ochotnie przelewać krwi milionów ludzi, aby tylko Anglia wygrała tę wojnę i zaczął wywierać presję na gen. Sikorskiego, aby podporządkował się dyrektywom Moskwy, a prasie polskiej w Anglii. która podawała uzyskane wiadomości o odkopywaniu mogił masowych w lesie katyńskim. otwierając także społeczeństwu

(Dokończenie na str. 2-iej)

Kalkulacja inwazji

Wynurzenia angielskich i amerykańskich rzeczoznawców wojskowych na temat inwazji stają się coraz bardziej realne i poważniejsze. Znamienne są tu rozważania amerykańskiego rzeczoznawcy wojskowego Baldwin'a, który w pewnym specjalnym artykule wypowiada się w sprawie trudności inwazji na Europę. Rzeczoznawca ten zupełnie słusznie zwraca uwagę na następujące punkty.

Po pierwsze: Przy obecnym stanie techniki i rozwoju wojny powietrznej inwazja nie może być przygotowana i wspomagana wyłącznie za pomocą bombowców. Musi być wywalczone panowanie powietrza przez samoloty myśliwskie. Z tego powodu liczba punktów, w których można podjąć próby inwazji jest bardzo ograniczona. Zależna jest ona od zasięgu samolotów myśliwskich.

Po drugie: Przy rozwiniętym wywiadzie myśliwskim — moment zaskoczenia jest wyeliminowany.

Po trzecie: Przy inwazji przewiduje się z góry olbrzymie nagromadzenie broni, amunicji, sprzętu, materiałów pędnych, środków żywnościowych i zapasów wszelkiego rodzaju na obszarze mającym służyć jako punkt oporowy inwazji.

Po czwarte: Inwazja jest możliwa tylko w drodze masówki łodzi desantowych i statków transportowych, co znów nie może ukryć się przed okiem przeciwnika.

Powyższe punkty widzenia mogły by być ze strony kierownictwa wojskowego państw Osi wzięte w pełni pod rozwagę. Można dla tego zrozumieć wzrastającą wciąż niepewność państw zachodnich, zmuszonych do zrobienia posunięcia, o którym nie wiedzą, z jakim się ono spotka przeciwuderzeniem. Do punktów wysuniętych przez amerykańskiego rzeczoznawcę wojskowego można dodać poza tym następujące zasady obrony:

Po pierwsze: W trybie totalnej mobilizacji Niemiec utworzone zostały liczne nowe dywizje a nawet całe armie. Państwa Osi uważają przeto fronty lądowe jako zabezpieczone pod każdym względem.

Po drugie: Siła obrony powietrznej znacznie się wzmogła. Pod tym względem znamiennym jest, że poraz pierwszy pod czas dziennego ataku bombowców amerykańskich udało się myśliwcom niemieckim pobić wroga i zmusić go do odwrotu jeszcze przed osiągnięciem zamierzonego celu. Liczba zestrzelonych dotychczas w czerwcu samolotów nieprzyjacielskich wynosi ponad 900, z czego na Morze Śródziemne przypada 350, reszta zaś na Niemcy i tereny okupowane. W końcu warto odnotować w związku z powyższym informację londyńskiego korespondenta gazety „Svenska Dagbladet", podług której w wojskowych kołach stwierdza się, że dla ochrony reńskiego obszaru przemysłowego uruchomiono nie mniej jak 3.000 baterji osłonowych, 2.000 reflektorów i 1200 samolotów myśliwskich.

Po trzecie: Łodzie podwodne i ścigacze oraz inne morskie siły bojowe państw Osi nie będą bezczynne w wypadku inwazji. Podczas obecnej pozornej przerwy odbywa się praca w kierunku przede wszystkim liczebnego zwiększenia łodzi podwodnych.

Po czwarte: Czynnikiem zwiększonej niepewności jest dla nieprzyjaciela nieznajomość rozmiaru uzbrojenia i przygotowań państw Osi, działanie których u-zewnętrzni się dopiero, gdy Europa będzie poważnie zaatakowana. Do tego czynnika niepewności, który musi oddziaływać również na morale oddziałów desantowych, zaliczyć należy też nieznajomość najnowszej jeszcze nieznanej broni państw Osi, o której minister Rzeszy Speer na pomknął tylko ogólnikowo.

Jeżeli amerykański rzeczoznawca Baldwin wymaga długiego „procesu miękczenia" przez bombardowanie, jako warunku poprzedzającego wykonanie inwazji oraz jeżeli przez drugą stronę sojuszniczą wymaga się zniszczenia trzech piątych niemieckiego potencjału wojennego, nim poważnie zaistnieje kwestja inwazji, — daje się to wytłumaczyć tym, że spośród stu milionów Niemców tylko nie znaczny ułamek cierpi z powodu terroru powietrznego i że niemiecki przemysł w sposób wyjątkowo daleko idący jest zdecentralizowany.

(„W. Z.").

Metody morderstw w Winnicy takie same jak w Katyniu

RÓWNE. (DNB). Wykrycie zwłok na zachodnim skraju Winnicy przedstawia niemniej ponure wykrycie, niż poprzednio wykryte miejsca w lesie katyńskim. Pod wysoki i drzewami owocowymi w rozległym ogrodzie o powierzchni ha ujawniono niemniej niż 3 masowych grobów.

Ten kawałek gruntu został w roku 1938 zarekwirowany przez NKWD i ogrodzony trzymetrowym parkanem. Od tego czasu działka ta była niedostępna dla oka mieszkańców. Po wkroczeniu wojska niemieckiego rozpoczęto parkan ten rozbierać i używać go jako materiał pa ny. Ogród owocowy po ostatnich przez bolszewików ni zmieniony, jedynie było tam urządzone miejsce stracenia.

Kursujące wśród mieszkańców pogłoski skłoniły władze do zbadania tej działki. Przeprowadzono rozkopanie ziemi znaleziono kilka setek zwłok, straconych przez NKWD w latach 1938, 1939 i później Ukraińców. W otwartych rowach pierzyły się zwłoki i kości pomordowanych. Suchy grunt częściowo powstrzymywał proces rozkładu.

Jak dowodzą wyniki badanie, także i te ofiary GPU i ich pomocników, żydowskich katów, zostały na wzór katyński zabite strzałem w kark i wrzucone do rowów jedna na drugą.

Zwłoki są poubierane przeważnie w koszule i w spodnie, wszystkie zaś miały ręce związane na plecach.

Tłumy Ukraińców odbywają pielgrzymki do Winnicy

RÓWNE. (DNB). Odnośnie dreszczem przejmującego odkrycia w Winnicy dowiadujemy się co następuje:

Już od długiego czasu chodziły pogłoski, że przez GPU dokonane zostały masowe morderstwa na Ukraińcach i że zamordowanych grzebano w ogrodzie NKWD. Gdy pewnego dnia przy odgrzebywaniu natrafiono na wapno chlorowane, powstała mniejwięcej pewność, że pod darnią, między drzewami owocowymi, muszą być pochowane ciała. Wyraźnie zaznaczały się w ziemi liczne zapadliny, gdzie się obecnie systematycznie kopie.

Odsunięto warstwę ziemi i na głębokości mniejwięcej dwuch metrów natrafiono na wielką ilość ubrań, ostatni majątek pomordowanych Ukraińców. Po kilku pchnięciach łopatami głębiej natrafiono na pierwsze złożone tam ciała.

Od kilku dni płynie fala ludzi z Winnicy i okolic na miejsce zbrodni. Wielu poznało już z zachowanych części ubrań nieszczęśliwych ofiar ich właściciel, swych krewnych, którz oddawna zaginęli i co do których ludność przypuszczała, że znajdują się na Syberii. Często po wszystych imionach i wyhaftowanych inicjałach na częściach ubrania można dojść do ustalenia nazwisk zamordowanych, którzy leżą pochowani w masowych mogiłach. Ciała leżą w wielu warstwach jedn na drugiej tak, jak je po zamordowaniu wrzucono. Lekarze ukraińscy i osoby urzędowe są obecni przy wykopywaniu i stwierd ają przyczynę śmierci. Prawie zawsze ten sam wynik: Śmierć od strzału w kark

Anglicy zabronili wydawania gaulistowskiego pisma

GENEWA (DNB). „Times" pisze w sprawie wzbronienia wydawania bojowego pisma gaullistowskiego „La Marseilleuse" przez władze angielskie, że wydawca prosił ministerstwo Informacji o zezwolenie wydrukowania chociażby ostatniego numeru, aby mógł pożegnać się ze swymi 20.000 czytelników. Zezwolenia tego jednak nie udzielono.

Pomagaj żołnierzom na froncie przez pracę w Rzeszy!

WINĘ ZA BOMBARDOWANIE MIAST ponosi wyłącznie Anglia

Według dokumentów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych sabotowała ona wszystkie wysiłki Niemiec w kierunku uczynienia wojny bardziej humanitarną

BERLIN. (DNB). Ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało w formie „Białej Księgi" „dokumenty, dowodzące wyłącznej winy Anglii w wojnie bombowej przeciw ludności cywilnej". Z przytoczeniem poczęści wyjątków z akt, zdobytych podczas wojny, dowodzi zbiór 110 dokumentów bezwarunkowo i niezaprzeczenie, że Anglia zamierzała stosować terror bombowy do ludności cywilnej już dawno przed wybuchem wojny i włączyła ten sposób działania do swych planów wojennych.

Ale i poza tym dokumenty te dają niewątpliwy dowód, że rząd Rzeszy Niemieckiej jeszcze na konferencji pokojowej w Genewie, w dniu 18 lutego 1932 r. wystąpował z wnioskami, usiłującymi zupełnie wyłączyć stosowanie samolotów jako środka walki.

Po objęciu władzy, Wódz Niemiec używał każdej nastręczającej się sposobności dla złagodzenia wojny, lecz zawsze przytem napotykał ze strony angielskiej na brak wszelkiego zrozumienia i kategoryczną odmowę.

Dokumenty te, ułożone w porządku chronologicznym, wyraźnie wskazują na każdy krok niemiecki w tym kierunku.

Jeszcze na początku wojny Wódz Niemiec wciąż wyrażał życzenie, aby osiągnąć życzenia dla oszczędzania ludności cywilnej i zachowania w całości zabytków kultury ludzkiej. Dał On rozkaz niemieckim siłom zbrojnym powietrznym, aby w swych działaniach wojennych ograniczały się wyłącznie do obiektów strategicznych, spodziewając się, że siły powietrzne przeciwników będą się przytrzymywały tej samej zasady.

Jeszcze dnia 1 września 1939 r. ministerstwo spraw zagranicznych niemieckie powiadomiło ambasadę polską w Berlinie, że niemieckie wojska powietrzne otrzymały rozkaz ograniczenia się wyłącznie do obiektów wojskowych. Że tego rozkazu trzymano się najzupełniej ściśle, potwierdził to brytyjski podsekretarz stanu min. spraw zagr. Buttler w dniu 6 września 1939 w Izbie Gmin, a również francuski attache wojsk powietrznych w Warszawie w dniu 14 września 1939 r. najzupełniej wyraźnie, że niemiecka broń powietrzna działała zgodnie z prawami wojennymi i atakowała wyłącznie obiekty wojenne.

W kilka dni po zdobyciu Warszawy przemawiał Wódz Niemiec w Reichstagu w dniu 6 października 1939 jeszcze raz za stosowaniem humanitarności w wojnie, jakkolwiek angielska broń powietrzna już w dniu 5 września 1939 rozpoczęła pierwsze ataki na Wilhelmshafen i Kuxhafen.

W dniu 12 stycznia 1940 r. zrzucono po raz pierwszy bomby brytyjskie na otwarte miasto niemieckie, a mianowicie na Westerland na Sylcie. Za tym pierwszym bombardowaniem obiektów cywilnych nastąpiły dalsze, tak że dowództwo naczelne sił zbrojnych w dniu 25 kwietnia 1940 r., przy rejestracji zrzuconych bomb wyraźnie stwierdziło, że przeciwnik tym samym rozpoczął wojnę powietrzną przeciw bezbronnym miastom, nieposiadającym znaczenia strategicznego. Pomimo to niemiecka broń powietrzna zachowywała się w wojnie z Anglią z wielką rezerwą, posiadając rozkaz z dnia 25 stycznia, aby nie dokonywać ataków powietrznych na rodzimy kraj angielski.

Po rozpoczęciu się operacyj na Zachodzie, ataki angielskiej broni powietrznej na obiekty cywilne w Niemczech stale przybierały na częstotliwości. Dowództwo naczelne armii niemieckiej stwierdziło w dniu 18 maja 1940 r., że przeciwnik w sposób bezplanowy atakuje wyłącznie obiekty niewojenne. Pomimo to angielska broń powietrzna nie zaprzestała stosowania terroru bombowego przeciw ludności cywilnej.

Wódz Niemiec wyczekał aż do 20 czerwca 1940 r. w nadziei, że przeciwnik opamięta się.

Po zwycięskim zakończeniu kampanii Zachodniej, wystosował Wódz Niemiec w swym wielkim przemówieniu w Reichstagu w dniu 19 lipca 1940 r. jeszcze raz „odwołanie się do rozsądku również i Anglii", na które jednak odpowiedział rząd brytyjski pierwszymi atakami powietrznymi na niemieckie zabytki kultury: dom Goethe'go w Wejmarze i na mauzoleum Bismarka we Friedrichsruhe. Dopiero w dniu 7 września 1940 r. rozpoczęła niemiecka broń powietrzna atakowanie również Londynu większymi siłami. Lecz Wódz w dalszym ciągu podnosił swój perswadujący głos. Wykorzystał On do tego uroczystość rozpoczęcia zbiórki na pomoc zimową w dniu 4 września 1940 r. oraz przemówienie swe do starej gwardii partii w dniu 8 listopada, następnie swą odezwę noworoczną z dnia 1 stycznia 1941, przemówienie w Reichstagu 4 maja i inne okazje. Lecz wszelkie ostrzeżenia były bezskuteczne.

Po zawarciu sojuszu Anglii z bolszewikami, angielski terror powietrzny znowu się zwiększył, lecz teraźniejsze swe natężenie osiągnął on dopiero po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny.

Od tego czasu rozszerzono terror powietrzny również i na kraje, zajęte przez Niemcy. W maju 1943 żądali polityczy angielscy i dowódcy wojenni stosowania najbrutalniejszej wojny bombowej wobec ludności cywilnej. Dowództwo wojenne występowało tu jako podżegacz.

Tak więc dokumenty te przedstawiają całemu światu potworną winę rozlewu krwi przez Anglię i Stany Zjednoczone za pomocą wojny bombowej i dowodzą, że takiego zdziczenia wojny można było uniknąć, gdyby przeciwnik poszedł na spotkanie dążeniom Wodza Niemiec jeszcze przed wojną, w chwili jej wybuchu i w ciągu jej prowadzenia.

Umieszczony w Białej Księdze w zestawieniu przegląd powstania i rozwoju terroru powietrznego jest najbardziej wyczerpującym wyjaśnieniem zagadnienia winy terroru powietrznego, jakie tylko można sobie wyobrazić.

Ten zbiór dokumentów wyjaśnia, że terror powietrzny jest rezultatem zawczasu przemyślanego planu zniszczenia dorobku kulturalnego Niemiec i Włoch, a nawet całej Eurpy. Dla ludzi współczesnych, tak jak i dla późniejszych pokoleń ten zbiór dokumentów Białej Księgi jest druzgocącym oskarżeniem winowajców. Stawia on tutaj Churchilla i Roosevelta przed sądem historii. Wyłączna ich odpowiedzialność za bezmyślne barbarzyństwo ich brutalnych sposobów prowadzenia wojny jest raz na zawsze stwierdzona.

Silny wzrost przestępczości wśród młodzieży St. Zjednoczonych

SZTOKHOLM (DNB). Czasopismo amerykańskie „American Magazine" pisze o rażącym wzroście przestępczości wśród młodzieży w Stanach Zjednoczonych. Na podstawie statystyk dziennik ten wykazuje, że wskaźnik takich przestępstw wciąż się zwiększa. Prasa amerykańska codzień pisze o wykryciu przestępstw, jakie popełnia młodzież. W roku 1942 aresztowano o 55 proc. więcej dziewczyn w wieku poniżej 21 lat, niż w roku 1941. Przy tym wzrost aresztowań za pijaństwo wynosi 40 proc., za opór władzy 70 proc., za nierząd 64 proc., za inne wykroczenia seksualne 104 proc. i za włóczęgostwo 124 proc. Jakkolwiek cyfry powyższe dotyczą naogół dziewcząt w wieku od lat 15 do 19 lat, to stwierdzono również i u dziewcząt poniżej 15-u lat zwiększenie aresztowań o 49 proc. U młodzieży męskiej Stanów Zjednoczonych cyfry są podobne. Ten wzbudzający niepokój rozwój przestępczości wśród młodzieży Stanów Zjednoczonych należy uważać za smutny objaw, towarzyszący wojnie.

Odpowiedź Churchill'a Wandzie Wasilewskiej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

angielskiemu oczy na istotę bolszewizmu, greził kilkakrotnie ostrymi represjami, chcąc zmusić ją do milczenia. Gdy to wszystko jednak nic nie pomogło i gen. Sikorski nadal twardo stał na swoim stanowisku, powierzył mu Churchill misję wojskową na Bliskim Wschodzie, chcąc go się pozbyć z Londynu, aby mu nie przeszkadzał w naprawieniu stosunków ze Stalinem, a może i wtedy już miał na myśli przygotowanie katastrofy. Bo gen. Sikorski, nie znajdując wobec agresji Stalina dostatecznego poparcia u Churchilla, zwrócił się widocznie o interwencję do Roosevelta, gdyż — jak wynika z otrzymanej przez DNB wiadomości z Szanghaju — miał otrzymać od Roosevelta jakiś list, który mu dodawał odwagi do dalszego wobec Stalina oporu. Ten fakt mógł także w dalszej konsekwencji przyczynić się do naprężenia stosunków między Anglią a Stanami Zjednoczonymi.

Tymczasem Wanda Wasilewska, która już wysługiwała się bolszewikom w czasie pobytu we Lwowie i razem z nimi uciekła do Moskwy, nie przestawała rzucać na gen. Sikorskiego najpospolitszych obelg, nie wahając się nawet twierdzić, że wszedł on w porozumienie z mocarstwami Osi, i wysuwając wobec Anglii żądanie, aby uznała jej rząd za jedyne przedstawicielstwo narodu polskiego, gdyż tylko w ten sposób zdoła ona przebłagać gniew towarzysza Stalina.

Z drugiej strony gen. Sikorski, odwiedzając swoje oddziały wojskowe na Bliskim Wschodzie, spotykał się wszędzie — jak głosza komunikaty prasy zagranicznej — z uchwałami oficerów tych oddziałów, aby Anglia, skoro już mają przy jej boku walczyć, wyraźnie powtórzyła swoje gwarancje z roku 1939 odnośnie odbudowania po wojnie państwa polskiego w dawnych granicach, czyli tym samym stanęła w jawnej opozycji wobec żądań Wandy Wasilewskiej. I z takimi uchwałami leciał właśnie gen. Sikorski do Londynu, aby przedłożyć je Churchillowi. Secret Service jednak postarało się o to, aby nie doleciał. Churchill tym samym dał przychylną odpowiedź Wandzie Wasilewskiej.

Kobiety pracują dla zwycięstwa

Zastosowanie kobiet do pracy w gospodarce wojennej w Rzeszy Niemieckiej

W dobie wojny totalnej cały naród niemiecki stał się jednym walczącym i pracującym obozem. Na wszystkich frontach tego absorbującego świat ringu zapaśniczego stoją miliony dzielnych żołnierzy niemieckich i sprzymierzonych narodów w twardych walkach obronnych przeciw wrogom jedności i wolności Europy. W ojczyźnie niemieckiej cały naród niemiecki bez różnicy wieku i płci skupił swe narodowe siły, ażeby dostarczyć walczącemu frontowi broń, amunicję i inne potrzebne środki do wojny i żeby przez przewagę oręż na państw Osi udaremnić na zawsze wrogie zamiary nieprzyjaciół.

Trudności, powstałe wskutek powołania do służby wojskowej żołnierzy niemieckich, w obsadzeniu ich miejsca pracy przez nowe siły oraz w zapobieżeniu spadku narodowej produkcji wojennej, stworzyły dla zarządu zastosowania sił roboczych, a więc urzędom pracy i im podporządkowanym urzędom, zagadnienie prawie nierozwiązalne. Niemcy zostały zmuszone użyć wszystkie będące do ich rozporządzenia rezerwy robocze swego kraju, a przede wszystkim wciągnąć kobiety do prac, objętych gospodarką wojenną tak, że niektóre zawody, uważane przedtem za typowo męskie, stały się obecnie zawodami także i kobiet. Liczba więc zatrudnionych kobiet stale wzrastała.

Setki tysięcy kobiet i dziewcząt, które na podstawie wydanego w styczniu r. b. rozporządzenia o obowiązku pracy, przystąpiły do pracy w produkcji zbrojeniowej, zasilają tę akcję w uzupełnieniu sił roboczych. Zastosowanie do pracy kobiet, zwłaszcza tych, które dotychczas nie pracowały od dłuższego czasu albo nigdy nie były zatrudnione, częstokroć zawadzało o ich osobiste stosunki i przyzwyczajenia życiowe. Kto z czasów młodości przyzwyczajony jest do pracy w fabrykach, ten nie odczuwa wcale trudów w pracy, znajdując natomiast w niej zadowolenie. Dla ludzi w wieku dojrzałym, których pole działalności znajdowało się w innych środowiskach, zmiana ta oczywiście jest o wiele trudniejsza do zniesienia.

Przy współdziałaniu z przedsiębiorstwami i Niemieckim Frontem Pracy urzędy zastosowania sił roboczych przedsięwzięły odpowiednie środki, ażeby kierować siłami roboczymi kobiet planowo i wskazać każdej kobiecie właściwe dla niej miejsce pracy. Poczyniono starania, ażeby nie obznajmiona z wykonywanym zawodem robotnica mogła w spokoju zapoznać się ze swą nową czynnością. Tysiące wykwalifikowanych robotnic pouczają „nowicjuszki“ w pracy i wyrabiają je na pełnowartościowe siły robocze. Przed ostatecznym przyjęciem do pracy lekarz z danego zakładu wydaje na podstawie badania lekarskiego odpowiednie orzeczenie w sprawie możliwości pracy zbadanej, przy czym zwraca się pilną uwagę na możliwości fizyczne wstępującej do fabryki kobiety.

Obok technicznego obznajmiania przystępującej do pracy z innego środowiska kobiety udziela się również psychicznego nastawienia które zmierza do tego, aby będącą pod wrażeniem nakazanej pracy przygotować duchowo i psychicznie do obcej jej roboty. W praktyce dokonuje się to ten sposób, że w fabrykach powstaje wśród personelu fachowców tak zwana pomoc koleżeńska, której zadaniem jest oswojenie nowicjuszy. Powstałe w fabrykach pomoce koleżeńskie troszczą się więc o to, żeby usuwać lęk przed obsługiwaniem technicznym maszyn u nowowstępujących.

Momentem decydującym w obecnym zastosowaniu kobiet w gospodarce wojennej jest to, żeby czynna w swym zawodzie kobieta podczas wojny korzystała z ochrony pracy w fabrykach, która to ochrona należy się jej na podstawie konstytucji i jej specjalnego stanowiska w społeczeństwie narodowym. Ochrona kobiet rozpoczyna się od chwili przystąpienia kobiety do pracy po gruntownym obznajmieniu i pouczeniu. Powzięto wszelkie środki i urządzenia bezpieczeństwa, wykluczające nieszczęśliwe wypadki i szkodliwe dla zdrowia okoliczności. Mimo rozmaitych, powstałych wskutek wojny, okoliczności wyjątkowych, ochrona czasu pracy pracujących kobiet jest także podczas wojny przestrzegana. Jest godnym uwagi fakt, że w myśl ochrony kobiet, mimo niezwykłych wymagań niemieckiej gospodarki wojennej, weszło w życie już podczas wojny prawo ochrony macierzyństwa. Od 1 lipca 1942 roku korzystają matki i położnice z tej ochrony, nie mającej sobie równej na całym świecie.

Obok bezpieczeństwa w fabrykach dane są pracującym kobietom inne możliwe ochrony socjalne, które w warunkach wojennych są przestrzegane. W fabrykach kierowniczki zakładów i pracowniczki socjalne troszczą się o to, żeby każda kobieta była na odpowiednim stanowisku pracy i żeby mogła podołać trudnościom pracy fabrycznej. Poza tym partia, Niemiecki Front Pracy i urzędy państwowe współzawodniczą w społecznym ubezpieczeniu pracujących kobiet i dziewcząt. Znajdują one tam w swoich troskach i potrzebach radę i pomoc, a o odpowiednie wykorzystanie wolnego czasu troszczą się zakłady i Front Pracy. Organizacja Dobrobytu Narodowego opiekuje się dziećmi i rodziną pracującej kobiety. Wszędzie spotyka pracująca kobieta i matka gotowych do pomocy ludzi, którzy jej ułatwiają wypełnianie swych obowiązków.

Zastosowanie do pracy kobiet i dziewcząt w produkcji wojennej i zbrojeniowej nie jest wynalazkiem narodowo-socjalistycznych Niemiec. W innych prowadzących wojnę krajach, przede wszystkim w Anglii i w Związku Sowieckim, wykorzystuje się pracę kobiet w daleko większym niż w Niemczech zakresie. W Związku Sowieckim naprzykład kobiety już na długo przed wojną wciągnięte były do najtwardszych prac, zaś prawa ochrony i pomocy w fabrykach i kolektywnych gospodarstwach są ograniczone. Następstwem tego jest wyniszczenie kobiet i ich życia rodzinnego. W liberalnej Anglii powołano już od wielu lat do pracy dla wojska i przemysłu wojennego na podstawie obowiązku pracy dla narodu liczne roczniki kobiet, nie troszcząc się zupełnie o jakąkolwiek opiekę społeczną dla nich. W Anglii stworzono pomocnicze bataliony kobiet, w Związku Sowieckim wysyłano bataliony kobiece na front. To posługiwanie się kobietami w służbie wojskowej sprzeczne jest z charakterem ich natur i ma zgubne następstwa dla ich ciał i dusz.

Praca kobiet w Niemczech natomiast nie wymaga od pracującej kobiety niczego innego, jak tylko tego, co ona z powierzonych jej zadań może wykonać. Przez to wykazuje się podobnie, jak w innych dziedzinach socjalnych także i w dziedzinie zastosowania kobiet do pracy wyłączne kierownictwo państwa. Zastosowanie pracy kobiet w gospodarce wojennej w Niemczech można z pełnym prawem uważać za najbardziej właściwe wykorzystanie pracy, skoro dla pracującej kobiety także podczas wojny zapewniona jest w pełnej mierze ochrona pracy, która znowu ze swojej strony stanowi warunek utrzymania wydajności pracy, dania kobiecie zadowolenia z jej zatrudnienia i zapewnienia jej powodzenia w tej pracy.

Czy kongres zwyciężył?

Porażki Roosevelta i ich ewentualne skutki

Zatarg między władzą ustawodawczą a wykonawczą w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, to znaczy między Kongresem a Prezydentem, istnieje oddawna. Pogłębił się on tylko od czasu zapoczątkowania przez Roosevelta polityki New Deal, a w ostatnim czasie, szczególnie od rozpoczęcia wojny, znacznie się zaostrzył z powodu dyktatorskiego panoszenia się Prezydenta. Pamiętać przytem należy, że demagogicznej polityce Roosevelta, która stale dążyła do wygrywania opinii publicznej przeciwko Kongresowi, sprzyjała ta okoliczność że kryzys systemu parlamentarnego na całym świecie zszedł się z zabiegami Prezydenta St. Zj., by rządzić autokratycznie, i zapukał również do bramy parlamentu St. Zj.

Parlamentarna instytucja Stanów Zjednoczonych — Kongres składający się z Izby reprezentantów i Senatu, — zawdzięczając licznym, własnym niezgrabnym posunięciom, sama przyczyniła się do tego, by północnoamerykańską opinję publiczną utwierdzić w przeświadczeniu, że chodzi tu o zebranie artretyków. Falę oburzenia w okresie ciężkich tygodni po Pearl Harbour rozpętał fakt, że Kongres nie znalazł wówczas ważniejszego tematu dla obrad, jak zwiększenie diet dla senatorów i posłów. Po wyborach do Kongresu, które dla republikanów dały zwiększenie zajmowanych przez nich miejsc, zaś wśród demokratów spowodowały przesunięcie na prawo, a więc ostatecznie wykazały pewne odstąpienie od New Deal — w kołach społeczeństwa przychylnych Kongresowi spodziewano się, że związkowy parlament zdecyduje się na odzyskanie straconego wobec władzy wykonawczej terenu. Nadzieja ta, zdaje się nie zawodzi. Po drobnych wstępnych utarczkach wymierzyły obecnie obie instytucje — Senat i Izba reprezentantów — ciężkie ciosy, przeciwko Rooseveltowi.

Roosevelt musiał znieść porażki niewątpliwie dotkliwe. Że stało się to w środku wojny, w czasie ciężkich zmagań socjalnych oraz w momencie, kiedy zapobieżenie inflacji wydaje się rzeczą beznadziejną — zwiększa wagę tych porażek. Pomimo to narzuca się pytanie, czy nie odniósł Kongres zwycięstwa pyrrusowego. Skutkiem przegłosowania sprzeciwu Roosevelta do ustawy przeciwstrajkowej i nadania w ten sposób ustawie mocy prawnej — Senat i Izba reprezentantów niewątpliwie stworzyły sobie wrogów z ogółu robotników i związków robotniczych, jak to już wynika z odnośnych deklaracyj przywódców związkowych. Prezydent oczywiście nie omieszka zrobić w przyszłości użytku z uprawnień, jakie mu daje ustawa przeciwstrajkowa. Ale on może i będzie zawsze, w odpowiednim ku temu momencie, wskazywać na to, że on osobiście tego nie życzył — jak dowodzi jego sprzeciw, — musi jednak wykonywać ustawy tak, jak je uchwala Kongres.

Następnie Kongres przez odrzucenie przedłożenia Roosevelta w sprawie subwencyj rozdrażnił farmerów. Wniosek o subwencjach miał dać rządowi możliwość zabezpieczenia rolnictwu przez dopłaty państwowe większej dochodowości, nie podnosząc równocześnie cen. Jeżeli teraz inflacja nie będzie już mogła być powstrzymana, może Roosevelt znów zasłonić się brakiem winy i powiedzieć, że tak chciał Kongres.

W każdym razie, skutkiem zajętego przez Kongres stanowiska, — jeżeli się nie uda przeprowadzić statku między Scyllą a Charybdą północno-amerykańskiej polityki wewnętrznej bez narażenia na niebezpieczeństwo żądań płac i zwyżki cen — zawsze ma Roosevelt pod ręką usprawiedliwienie, że pomimo jego gorliwych zabiegów kierunek drogi nakazany mu został przez Kongres. Parlament St. Zj. obciążony zostaje przeto odpowiedzialnością, należycie wykorzystać którą zaprawdę Roosevelt nie omieszka. —

Są jeszcze i inne względy, dla których Rooseveltowi porażki jego na trybunie parlamentarnej nie powinny przedstawiać się w tak już bardzo niepomyślnym świetle. W związku z wyborami Prezydenta w roku 1944 może on sobie powiedzieć, że Kongres rzucił w jego ramiona ogół robotników i farmerów i że nie trudno jest teraz wpoić tym bynajmniej nie nieznacznym masom wyborców, że ich interesy jedynie przy Roosevelcie byłyby najlepiej podnoszone i reprezentowane, wówczas gdy Kongres wykazał się brakiem zrozumienia dla potrzeb tych warstw ludności. Dlatego też usprawiedliwionym jest pytanie, czy ostatnio wewnętrzno-polityczne wypadki w Stanach Zjednoczonych rzeczywiście dały Kongresowi zwycięstwo i czy porażki, które musiał znieść Roosevelt nie okażą się kapitałem, którego oprocentowanie przyniesie mu w przyszłości znaczne korzyści. —

Abstrahując od tego, wypadki w Waszyngtonie jeszcze raz potwierdzają, że większościowe uchwały instytucyj parlamentarnych, które aż nazbyt często mają cechy przypadkowości, nie są oddawna ostatnim wyrazem mądrości.

(„W. Z.“)

Dlaczego żydzi są znienawidzeni?

Pewien nakład angielski opublikował w roku 1936 broszurę pod powyższym tytułem. Na pierwszej jej stronie postawione jest pytanie, dlaczego żydzi są tak znienawidzeni?

Pierwsze odpowiedzi na to dają sami żydzi. Pisarz żydowski Kadmi Cohen w swej książce pt. „Nomades“ pisze:

„Jest rzeczą potworną, gdy w ciągu 2.000 lat żyje się w ustawicznym wrzeniu otaczającej ludności, gdy obrażane są ich obyczaje, język i religia. A przecież tak jest łatwo uniknąć niechęci, pogardy i hańby 20-tu stuleci. Jest to szaleństwo.... “

Inny autor, Oskar Levy, również żyd, wystosował długi list do G. Pitt-Riversa, autora książki „Światowe znaczenie rewolucji rosyjskiej“. List ten przedrukowano w przedmowie do wspomnianej książki. Przytaczamy wyjątki z niego:

„Wasz antysemityzm jest zupełnie słusznie umotywowany... popełniliśmy omyłkę mój przyjacielu, i to omyłkę wielką. My, cośmy obiecali prowadzić was do nowego nieba, osiągnęliśmy to, że zaprowadziliśmy was do nowego piekła.... Gdy spoglądam na świat teraźniejszy to wstrząsam się przed jego okropnością“.

Następnie oświadcza on: „Jesteśmy zdrajcami, niszczycielami, podpalaczami i katami świata“.

Inny żyd, Bernard Lazare pisał, że Rzymianie pogardzali żydami. Wobec tego przytaczamy cytaty źródeł rzymskich.

Tacyt (rok 55—120 przed n. Ch.) wypowiedział, że żydzi „są przedmiotem wstrętu ludzkości“ i dodał: „wyśmiewają oni wszystko, co w naszych oczach jest święte. Zachowanie się, które my uważamy za zbrodnicze, traktują oni przychylnie. Naród ten jest najpodlejszym ze wszystkich...... większość pisarzy historycznych jest zgodnego zdania, że przed wybuchem okropnej zarazy w Egipcie król Bocchoris otrzymał ostrzeżenie od wyroczni swej, aby oczyścił swe królestwo od trędowatych żydów i wypędził ich do innych krajów, gdyż jest to rasa ludzi, których nienawidzą bogowie i ludzie.....“.

Cyceron (r. 106—43 przed n. Ch.) powiedział: „Oni (żydzi) są narodem grubiańskim i oszustami“.

Owidiusz wyraził się: „Są oni demoralizatorami i zdrajcami i bardzo są gorliwi we wszystkim, dotyczącym poziomych form uciech zmysłowych“.

Seneka (r. 4—65 po n. Ch.) powiedział: „Ten wstrętny naród postarał się o zdobycie takich wpływów, że będąc zwyciężonym, dyktuje on prawa nam, zwycięzcom“.

W szóstym stuleciu ery chrześcijańskiej pwiedział Mahomet, dobrze znający charakter żydów: „Zadaniem ich jest dokonać przewrotu świata. Nie mogę zrozumieć, dlaczego już dawno nie wytępiono tych bestyj, ziejących śmiercią. Czyżby każdy człowiek nie zabijał natychmiast dzikich zwierząt, pożerających ludzi, nawet gdyby one miały postać człowieka? A czyż żydzi nie są czymś innym jak pożeraczami ludzi?“.

Na soborze kościelnym w Paryżu w roku 614 postanowiono, aby żydzi nie mogli zajmować żadnego stanowiska cywilnego lub wojskowego, również i żydzi ochrzczeni, która to decyzja zaprzecza twierdzeniu, że opozycja przeciwka żydom oparta jest wyłącznie na pobudkach religijnych.

Gdzie tylko ukazali się żydzi, wszędzie było to samo. Ten „wybrany“ naród wypędzono w roku 1290 z Anglii, w r. 1394 z Francji i w r. 1348 z Niemiec. Kilku znakomitych mężów współczesnych orzekło:

Św. Tomasz z Akwinu (1227—1274) powiedział: „Nie należy pozwolić żydom na posiadanie tego, co zdobyli oni lichwiarstwem, najlepiej byłoby zmusić ich pracować, aby mogli zarabiać na swe utrzymanie, gdyż poza tym oni nie robią nic innego, jak stają się jeszcze bardziej chciwymi“.

Ksidz Tritheim z Würzburga (1462—1516) pisze:

„Jasnym jest, że stopniowo rozwija się protest przeciwko lichwiarzom w wyższych i niższych sferach. Popieram zarządzenia ustawowe, skierowane przeciwko wyzyskowi ludności ze strony lichwiarzy żydowskich. Czyż mają nad nami zapanować obcy intruzi? I żebyż oni panowali nad nami swą większą siłą i swym duchem, lub innymi wyższymi cnotami, zamiast wyłącznie swym wstrętnym pieniądzem! Gdy ci ludzie mają bezczelność wzbogacać się kosztem potu naszych rolników i rzemieślników“.

Marcin Luther powiedział o nich: „Słońce nigdy nie świeciło na bardziej krwiożerczych i mściwych ludzi. Żaden naród pod słońcem nie jest więcej chciwy od nich i takimi oni byli zawsze i takimi pozostaną dla każdego, kto zna ich z ich przeklętego lichwiarstwa. Pocieszają sie oni przekonaniem, że przyjdzie ich Mesjasz i zbierze całe złoto i srebro całego świata, aby rozdzielić je pomiędzy żydów... Radziłbym spalić ich synagogi. Młodym żydom i żydówkom trzeba dać do ręki cep, siekierę, łopatę albo wrzeciono, aby zarabiali oni na chleb w pocie swego czoła“.

Papież Klemens VII (1605) powiedział: „Cały świat jęczy pod jarzmem lichwiarstwa żydów..... Wielu nieszczęśliwych doprowadzili oni do kija żebraczego, a szczególnie włościan i robotników“.

Cesarzowa Maria Teresa austriacka w roku 1777 wyraziła się: „nie znam większej trucizny dla państwa jak naród, wtrącający ludzi w nędzę przez oszustwo, lichwiarstwo i umowy pieniężne, który popełnia swego rodzaju zło, jakim pogardza uczciwy człowiek“.

W tym samym czasie powiedział Wolter: „Żydzi nie są niczym innym, jak narodem głupim i barbarzyńskim, uprawiającym już od dawna wstrętną negację i bezgraniczną nienawiść do wszystkich narodów, które ich tolerowały i kosztem których tak się oni wzbogacili“.

Słynny mąż stanu Ameryki Północnej, filozof i uczony Beniamin Franklin oświadczył: „W każdym kraju, w którym osiedlili się żydzi w większej liczbie, zawsze obniżyli oni tam moralny poziom narodu i zawojowali przemysł. Utworzyli oni państwo w państwie, a gdy próbowano im w tym przeszkodzić, to usiłowali oni ujarzmić kraj pod względem finansowym. Jeżeli konstytucja nie wydali ich z północno - amerykańskich Stanów Zjednocznych, to potomkowie nasi za niespełna 200-cie lat będą zmuszeni pracować na roli dla ich utrzymania, wówczas zabiorą oni ich domostwa i będą zacierać sobie ręce“.

Napoleon I w r. 1808 powiedział: „Próbowałem poprawić żydów, lecz nie chcę już więcej ich mieć w moim cesarstwie. W rzeczywistości uczyniłem wszystko dla usprawiedliwienia mego gniewu na ten najgorszy naród na świecie“.

Prezydent Transwaalu Paweł Krüger w r. 1900 oświadczył: „Gdyby była możność wydalenia z tego kraju monopolistów żydowskich bez wywołania wojny z Wielką Brytanią, wówczas zagadnienie wiecznego pokoju dla Afryki Południowej byłoby rozwiązane“.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

„W królestwie lalek“

Premiera w Ali-Babie

Ostatnia premiera „W królestwie lalek“ oznacza znów dalszy krok naprzód w stosunku do poprzedniego przedstawienia. Postęp leży głównie w coraz to lepszym i bardziej zwartym montażu całości widowiska, jakoteż w odpowiednim wykorzystaniu sił aktorskich stosownie do ich uzdolnień i talentów.

W obecnym programie na czoło wysunęli się Koszela i Rychter. Koszela w słynnej balladzie Mussorgskiego „O pchle“ stworzył prawdziwą kreację o niezwykle silnym napięciu dramatycznym. Niesamowitość nastroju tej ballady, pomieszanie realności z nierealnym, kapitalna muzyka były i będą zawsze pociągające dla śpiewaków; ale udramatyzowanie sceniczne, w pomyśle zresztą bardzo proste — dało mocny efekt, za co należy się pochwała i reżyserowi i wykonawcy.

Podobnie jest z Rychterem. W piosence Pierrota prześcignął on wszystkie dotychczasowe swe kreacje. Siła wyrazu dramatycznego osiągnęła naprawdę poziom sugestywny i wzruszający. Może to nie będzie komplementem, (ale przecież uczciwemu artyście nigdy o to nie chodzi) gdy stwierdzimy, że Koszela i Rychter w obecnej rewii Ali-Baby przeszli to wszystko, co dotąd w czasie swej pracy w Wilnie kiedykolwiek stworzyli. Kreacje „Wariata“ i „Pierrota“ zmuszają najsurowszego krytyka do kapitulacji.

Groteska „Dwa Michały“ z Martówną, Ciesielskim, Chorzewskim i Rudzkim zasługuje na uznanie za pomysłowość, dekoracje, kostiumy i wykonanie. Humoru tu dużo i w dobrym gatunku. Tego rodzaju parodie lepiej są grane, aniżeli dość blady „Japoński taniec“ Dobry w pomyśle i w dobrym smaku (stylowo rażą huśtawki) był kwartet „Eleganccy kawalerowie“, stylizowany na „Fete galante., 18 wieku. Wykonanie Piaseckiej, Lauri, Chorzewskiego i Koszeli było dobre i odtworzone z potrzebnym wdziękiem, zwłaszcza u pań. Łagunówna powinna swój duży i piękny głos więcej dostosować do wymagań małej sceny i nie nadużywać zbytnio jego siły. Udanym numerem były „Czarne maski“ w wykonaniu p. Nikielówny i tria Jarugi. Nikielówna była tu swobodna i pełna wyrazu, trio jak zawsze dobrze ześpiewane i zharmonizowane w ruchach i geście.

Piasecka ma nerw i werwę. Hiszpankę śpiewała bardzo dobrze. Możnaby tylko ograniczyć element ruchu, co bliższe jest oryginalnym tańcom hiszpańskim. Mirska musi bardziej stosować teksty do obecnego kierunku Ali-Baby. Lauri w swym repertuarze zupełnie dobra; kum Sylwester trochę słabszy, niż zwykle.

W sumie bardzo udany spektakl, wskazuje na coraz większe możliwości zespołu. Dowmunt, Dzięgielewski i Makojnik mogą ze swej pracy być naprawdę zadowoleni.

(S.)

— DWA PROTOKUŁY ODRAZU. Przedwczoraj niejaka Świrkowiczowa Teodora, zamieszkała przy ulicy Kalwaryjskiej, handlowała koło kina „Casino“. Ponieważ nie usłuchała wezwania policji usunięcia się z tego miejsca, zażądano od niej dokumentów. Jak się okazało Świrkowiczowa nie miała ich przy sobie. Za te dwa przestępstwa spisano jej odrazu dwa protokuły. (f)

Wiadomości z dnia

10 LIPIEC

SOBOTA

7 braci m. m.

Wschód słońca 7.54

Zachód słońca 20 55

— WAŻNOŚĆ ODCINKÓW NA JAJA. W myśl zarządzenia 214, przedłuża się ważność odcinków na jaja z 17 okresu wyżyw. z ważnością od 31 maja do dnia 27 czerwca b. r., w tygodniach 23 24, 25 i 26 b. r. do dnia 25 lipca 1943 r. Wycięte kartki muszą być obliczone do dnia 1 sierpnia. (K.)

— PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI ODCINKÓW NA SPIRYTUS. Odcinki „C“ 15 okresu — na spirytus denaturowany przedłuża się do dnia 25 lipca. (K.)

— UTWORZENIE URZĘDU TŁUMACZA SĄDOWEGO. Z dniem 5 lipca b. r. wyznaczono w Wilnie tłumacza sądowego (przysięgłego) p. Degunasa, który swoję kancelarię otworzył przy alei Róż 4—7, godz. urzędowe 10—12 i 16—17. Według przepisów prawnych tłumacz przysięgły dokonuje tłumaczeń i potwierdza dokumenty i akta urzędowe, sporządzone w języku nielitewskim. Tłumacz sądowy (przysięgły) w Wilnie załatwia dokumenty w językach: niemieckim, angielskim, francuskim, rosyjskim, polskim, hiszpańskim, włoskim, łacińskim, szwedzkim duńskim, norweskim, holenderskim, rumuńskim, portugalskim, fińskim, estońskim, łotewskim, białoruskim, czeskim, bułgarskim, greckim, węgierskim, arabskim tureckim, w narzeczu bengalskim oraz w żargonie żydowskim. W ten sposób zostały usunięte trudności, jakie nie raz zdarzały się przy rozpatrywaniu dokumentów, napisanych w różnych językach. (f)

— KTO MA PRAWO SKUPU ODPADKÓW I STARYCH MATERIAŁÓW. Stare materiały i najrozmaitsze odpadki mają duże znaczenie przemysłowe, jako ważny surowiec w wielu gałęziach przemysłu. Dla zapewnienia należytej organizacji sklepu niektórzy kupcy i detaliści otrzymali prawo skupywania tych odpadków. Na miasto Wilno są to: Dronseika Fr., ul. Tatarska 10 i Cieslevičius Wł. al Róż 1. Dla okręgu wileńskiego prawo skupu ma Urnioza J. ul. Trocka 8—4. Dla pow. trockiego Łodyga P., Troki, Birutės 10. Dla pow. oszmiańskiego Gudelaitis J., Oszmiana, ul. Niemiecka 19. Spośród kupców detalistów zezwolenie na skup odpadków i starych materiałów na Piontek Jan, Wilno, ul. Zalgirio (Chełmska) 6c-3. (f)

— PROPAGANDA PRZECIWPOŻAROWA W OKRĘGU WILEŃSKIM. Po zakończeniu propagandy przeciwpożarowej na terenie miasta, wileńska straż przeciwpożarowa przystąpiła do działania na powincji. W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się pokazy działania bomb zapalających w Swięcianach, Łyntupach, Podbrodziu i Niemenczynie. W nadchodzącą sobotę i niedzielę przewiduje się urządzenie takichże pokazów w Ejszyszkach i Solecznikach. (f)

—NA ZWIERZYŃCU GRASUJĄ ZŁODZIEJE. W ostatnich tygodniach zaczęła grasować na Zwierzyńcu jakaś szajka złodziejska dokonująca zuchwałych kradzieży ze strychów, piwnic, składów a nawet wdzierająca się do mieszkań. W przeciągu kilku ostatnich dni mamy do zanotowania kradzieże: przy ulicy Pušu (Sosnowej) 7 na szkodę p. Zalewskiego. Okradziono tu skład i wdarło się do mieszkania, zabierając futra i t. p. Okradziono również p. Jurkiewicza J. (ul. Birutės 38) i p. Wyrostkiewicza, zamieszkałego przy ulicy Treniotos (Starej). (f)

— ZUCHWAŁA GRABIEŻ. W dniu 6 lipca, Genowefa Misiunowa z gm. Szyrwinty, zameldowała policji, że kiedy była koło Hali jacyś dwaj mężczyźni pod pozorem tranzakcji zaprowadzili ją do bramy i ograbili z 300 RM. Po dokonaniu kradzieży zdołali się ulotnić, (f)

— **Samobójstwo przez powieszenie się.** Obuchowiczowa Franciszka, lat 42, zamieszkała przy ulicy Gęsiej 12, popełniła samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyna tego desperackiego czynu nieznana. (f)

— WŁAMANIE DO SKLEPU. Przed kilku dniami do sklepu „Maistasu“ przy ulicy Ponarskiej 24/5 w nocy włamali się jacyś nieznani złodzieje. Straty są obliczane. (f)

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino «Casino» — «Niebieski lis»

Niedawno oglądaliśmy w Wilnie doskonałą pracę aktorską Zarah Leander i Willy Birgel w filmie „Serce królowej“. Obecnie znowu widzimy ich razem. Film „Niebieski lis“, czysto współczesny, jest pod każdym względem zupełnie innym niż poprzedni. Także i role obojga artystów czołowych są innego charakteru. Szczególnie dotyczy to Willy Birgela. Rola Marii Stuart jest tak specyficzna, że trudno jakąś inną do niej przyrównać, natomiast rola Bothwella jest tematowo dosyć pospolita. W filmie „Niebieski lis“ Birgel ma rolę już nie „złego ducha“ swojej partnerki, ale właśnie jej „anioła-stróża“. Sam temat tego filmu nie jest oryginalny. Tym nie mniej doskonała jak zwykle gra Zarah Leander, no i jej partnerów powoduje, że film ten ogląda się z prawdziwą przyjemnością.

Po długim okresie panującego nieporządku kino „Casino“ zostało uporządkowane. Nowa, przeniesiona z kina „Soldatentheater II“ obsługa potrafiła dać sobie radę z niesforną publicznością. Obecnie panuje już w tym kinie zupełny porządek. (f)

Więzienie za paskarstwo

KŁAJPEDA (ON). W kwietniu b. r. usiłowała 19-to letnia Marta Lasda z Ramoniszek (Litwa) przejść zieloną granicę, aby odwiedzić swoją ciotkę, zamieszkałą w pobliżu Saugen okręgu Hejdekrug. Czas swoich odwiedzin wykorzystała ona na nagromadzenie towarów, brakujących w obiegu i otrzymywanych na ordery, które to towary częściowo zakupiła, częściowo otrzymała w podarku od swej ciotki. Z przypełnionym kufrem usiłowała dziewczynka przejść wieczorem przez granicę. Została ona po stronie niemieckiej zauważona i zatrzymana przez urzędnika celnego. Przy przeszukaniu paczki znaleziono dużo mydła, kamienia mydlanego, grzebieni do włosów, fajek do tytoniu, poza tym różne kremy i tym podobne drobne przedmioty.

Za ten szmugiel sąd w Kłajpedzie skazał L. na sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu odbytego przed rozprawą sądową. Towar szmuglowy uległ konfiskacie. Jak wynika z uzasadnienia wyroku, kara wypadła łagodnie ze względu na młody wiek oskarżonej.

Adres Redakcji i Administracji: ul Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nandlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny“.